

Sygn. akt I ACa 884/21

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Judyta Jakubowska

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2022 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa T. M.

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 19 maja 2021 r., sygn. akt I C 534/20

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3) o tyle, że zasądzone nim na rzecz powoda koszty procesu podwyższa do 1 057 (tysiąca pięćdziesięciu siedmiu) złotych;
- 2) oddala w pozostałej części apelację powoda i w całości apelację pozwanego;
- 3) znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.

	SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska	
--	-------------------------------------	--

Sygn. akt ACa 884/21

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy ustalił nieistnienie między stronami stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...), zawartej 11 sierpnia 2008 r.; oddalił powództwo w pozostałej części oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda 740 złotych z tytułu kosztów procesu, powołując się na następujące ustalenia:

W dniu 11 sierpnia 2008 r. powód zawarł z poprzednikiem prawnym pozwanego, (...) Bankiem S.A. w W., umowę kredytu na cele mieszkaniowe (zakup lokalu mieszkalnego) (...) nr (...), na wniosek z 30 czerwca 2008 r. Na jej podstawie udzielono powodowi kredytu w kwocie 130 000 zł, denominowanego (waloryzowanego) w walucie CHF, na okres do 10 sierpnia 2033 r.

W § 2 ust. 2 umowy przewidziano, że kwota kredytu zostanie określona według kursu kupna CHF zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu wykorzystania kredytu. W ust. 3 wskazano, że o wysokości wykorzystanego kredytu denominowanego (waloryzowanego) wyrażonej w walucie CHF, wysokości odsetek w okresie karencji oraz wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, bank poinformuje kredytobiorcę w terminie 7 dni od dnia całkowitego wykorzystania kredytu na zasadach określonych w ogólnych warunkach kredytowania (...)). Spłata kredytu miała nastąpić w równych ratach kapitałowo-odsetkowych, przez nieodwołalne zlecenie przelewu z rachunku bankowego. Oprocentowanie kredytu było zmienne i odwoływało się do stawki odniesienia (wyliczanej na bazie stawki bazowej LIBOR 3M), powiększonej o stałą marżę w wysokości 2,45 punktów procentowych.

W § 4 ust. 1a umowy postanowiono, że kwota kredytu wykorzystywana jest w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu według kursu kupna CHF zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu wykorzystania kredytu. Wpłata nastąpiła jednorazowo 27 sierpnia 2008 r. w kwocie 130 000 zł i po przeliczeniu na CHF i stanowiła w tym dniu 64 715,25.

W § 9 ust. 2 zd. 2 postanowiono, że wysokość rat kapitałowo-odsetkowych określona jest w CHF, a ich spłata dokonywana będzie w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo-odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla CHF, zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu spłaty. Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych w złotych, zależała od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w banku w dniu spłaty, a zatem zmiana wysokości kursu waluty miała wpływ na ostateczną wysokość spłaconego przez kredytobiorcę kredytu. W § 9 ust. 6 postanowiono, że wysokość należnych odsetek określona jest w CHF. Ich spłata miała być dokonywana w złotych po uprzednim przeliczeniu według kursu sprzedaży dewiz dla CHF, zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w dniu spłaty. W dniu 3 września 2014 r. strony zawarły do umowy aneks nr (...), dotyczący m. in. możliwości spłaty kredytu w walucie indeksacji.

T. M. w okresie od 10 września 2009 r. do 12 sierpnia 2019 r. zapłacił pozwanemu 53 409,78 zł oraz 14 713,34 CHF. W reklamacji z 16 września 2019 r. kredytobiorca domagał się od pozwanego zwrotu tych kwot, czemu pozwany odmówił. Rezultatu nie przyniosło także zawezwanie do próby ugodowej.

Powodowi w (...) Banku zaoferowano kredyt indeksowany, przekonując że jest najkorzystniejszy i bezpieczny z uwagi na stabilność franka. Nie przedstawiono mu potencjalnych ryzyk związanych z umową powiązaną z kursem obcej waluty. Umowę zawarto z wykorzystaniem wzorca, nie podlegała negocjacji. W ocenie powoda unieważnienie umowy jest dla niego korzystniejsze, mimo potencjalnych roszczeń banku, których jest świadomy.

Jak wyjaśnił sąd pierwszej instancji, pominął dowód z zeznań świadków I. K., A. K. i D. H., które nie uczestniczyły bezpośrednio w czynnościach związanych z zawarciem umowy, w związku z czym ich zeznania nie mogły stanowić podstawy ustaleń co do tego jak doszło do jej zawarcia oraz jakich pouczeń i informacji udzielono powodowi, a dodatkowo okoliczności, o których mieliby zeznawać świadkowie nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Za wiarygodne uznał sąd zeznania powoda, w szczególności dał wiarę, że umowa nie mogła być negocjowana, co potwierdza posługiwanie się przez pozwanego wzorcem umowy, który po uzupełnieniu o parametry kredytu, był przedstawiany kredytobiorcy do podpisania. Pozwany poza oświadczeniami zawartymi w umowie, nie wykazał zakresu informacji udzielonych powodowi w zakresie ryzyk kursowych. Powód zdawał sobie sprawę, że kurs waluty indeksacji może ulegać zmianom, ale nie zdawał sobie sprawy jak dalekie mogą to być zmiany, zwłaszcza że z rozmów w banku wnosił, że potencjalne zmiany kursu nie będą znacząco wpływały na wysokość zadłużenia.

Sąd pominął dowód z opinii biegłego, gdyż nie mogła ona posłużyć ocenie abuzywności postanowień umowy.

Dokonując oceny zgłoszonego żądania sąd zaznaczył, umowa zawarta przez powoda, była dopuszczalna przez prawo, o ile została poprawnie skonstruowana. W tym wypadku saldo kredytu oraz raty były wyrażone w walucie frank szwajcarski i od tak określanego salda naliczono odsetki wg stopy LIBOR 3M. W chwili zawarcia umowy, czyli 11 sierpnia 2008 r., kredytobiorca nie znał wysokości kredytu w walucie CHF, czego dowodzi treść § 2 ust. 2 i 3, z którego wynika, że o wysokości wykorzystanego kredytu w CHF, wysokości odsetek oraz wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, miano dopiero poinformować kredytobiorcę w terminie 7 dni od całkowitego wykorzystania kredytu, przeliczając kwotę wyrażoną w § 2 ust. 1, na walutę indeksacji wg kursu kupna określonego w tabeli kursów. W efekcie umowa nie odpowiadała wymaganiom art. 69 ustawy prawo bankowe z 29 sierpnia 1997 r., gdyż umowa taka powinna określać kwotę kredytu i zasady spłaty. W wypadku tej umowy, saldo kredytu w walucie ustalano je na podstawie salda wyrażonego w CHF, następnie przeliczanego na złote. Nie wiedział także od jakiej kwoty będzie naliczane oprocentowanie, gdyż naliczano je od salda wyrażonego w walucie indeksacji, wiedział jedynie w jakiej wysokości uzyska kredyt w złotych. Jednak nie od tej kwoty miano naliczać odsetki oraz nie ona była podstawą obliczenia wysokości rat. W chwili zawarcia umowy nie były więc znane świadczenia stron, co stanowi naruszenie art. 69 prawa bankowego i pozwala uwzględnić powództwo o ustalenie na samoistnej podstawie wynikającej z art. 58 § 1 k.c., a ponieważ bez wskazanych postanowień z całą pewnością nie zawarto by umowy, sankcja nieważności dotyczyć musi jej w całości.

Sąd podzielił również stanowisko powoda co do abuzywności postanowień umownych, w § 2 ust. 2 i 3, § 4 ust. 1a, § 9 ust. 2 i 6, § 12 ust. 2 umowy, oraz § 5 ust. 4, § 8 ust. 5 pkt 1, § 16 ust. 1 pkt 1-3 i ust. 4 ogólnych warunków kredytowania. Powołując się na treść art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. rozważał poszczególne wskazane tam przesłanki. I tak w zakresie braku indywidualnego uzgodnienia postanowień umowy, wskazał że nieuzgodnione indywidualnie są takie postanowienia, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, co w szczególności odnosi się do postanowień przyjętych z wzorca zaproponowanego przez kontrahenta (§ 3). Podkreślił, że powód był konsumentem w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c., skoro zawarcie umowy nie wiązało się bezpośrednio z jego działalnością gospodarczą lub zawodową oraz, że dla oceny czy postanowienie umowne ma charakter niedozwolony wystarczające jest stwierdzenie, że potencjalnie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, przy czym ocenę tę należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia umowy.

W myśl § 4 powołanego przepisu ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na nie powołuje, a pozwany nie wykazał, że kwestionowane postanowienia były uzgadniane indywidualnie, zwłaszcza że powód nie miał jakiegokolwiek wpływu na kształt tych postanowień. Zaznaczył, że nie stanowi indywidualnego uzgodnienia dokonanie wyboru przez konsumenta jednego z rodzaju umów przedstawionych przez przedsiębiorcę, a dodatkowo że ze z art. 3 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich wynika, że warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza, jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej.

Dalej wskazał, że kontrola zgodności z zasadami obrotu konsumenckiego jest wyłączona w przypadku postanowień umownych określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W tym konkretnym przypadku uznał, że negowane postanowienia umowy określają główne świadczenia stron, ponieważ z jednej strony kreują wysokość kredytu wyrażoną w CHF, a więc i jego rat oraz zadłużenia wynikającego z oprocentowania naliczanego od salda kredytu w CHF, a także świadczenia w wypadku przewalutowania kredytu, z drugiej zaś określają wysokość świadczenia kredytobiorcy, czyli wysokość spłat, których ma dokonywać. Odwołując się do wykładni art. 4 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13, zawartej w wyroku TSUE z 20 września 2017 r., w sprawie C 186/16, wskazał że przepis ten należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych, instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji, w szczególności aby konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej,

w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować potencjalnie istotne konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych.

W wymienionych postanowieniach wskazano, że do opisanych przeliczeń, zostaną użyte bankowe tabele kursów, jednakże nie określono w jaki sposób tabele będą powstawać i w jaki sposób będą kształtowane w nich kursy walut, czy będą granice możliwych zmian kursowych oraz daczego w przeliczeniach stosowane są kursy kupna i kursy sprzedaży, co świadczy o niejednoznaczności tych postanowień. Sąd zaznaczył również, że wypełnienie obowiązku informacyjnego wymaga pełnej informacji o ryzyku walutowym, czyli przez wskazanie jego nieograniczonego charakteru, co powinno być szczególnie eksponowane aby zwrócić uwagę konsumenta na konsekwencje wzrostu kursu waluty obcej dla wysokości kwoty podlegającej spłacie i poszczególnych rat. Jedyne dowody informacji udzielonych powodowi w tym przedmiocie, wynika z zapisu zawartego w § 11 ust. 4 i 5 umowy, w którym powód oświadczył, że jest świadomy ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu i rozumie jego konsekwencje, podobnie jak zasady funkcjonowania kredytu denominowanego, w szczególności w zakresie ustalenia kwoty kredytu, co jest oświadczeniem niezwykle ogólnikowym, bez podania jakie informacje przekazano i aby go uprzedzono, że ustalanie kursu walutowego w tabelach kursowych banku, nie zabezpiecza w jakimkolwiek stopniu kredytobiorcy przed niekorzystnymi zmianami kursowymi.

Sąd wyjaśnił również, że nawet gdyby uznać, że postanowienia te nie określają głównych świadczeń stron, kształtując jedynie mechanizm ich przeliczeń, to i tak należałoby je uznać za abuzywne, ponieważ zostały ukształtowane w sposób rażąco naruszający interes konsumenta i sprzeczny z dobrymi obyczajami. Rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej, oraz jego nierzetelnym traktowaniem. Postanowienia umowy lub wzorca, ustalone jednostronnie przez bank i przyznające mu uprawnienie do jednostronnego, samodzielnego ustalania kursu kupna i sprzedaży w stosunku do złotego, bez wskazania reguł kształtowania tego kursu, stanowią postanowienia naruszające dobre obyczaje, godzą bowiem w istotę równowagi kontraktowej stron. Analizowane klauzule przeliczeniowe zostały zaprojektowane w sposób rażąco niesymetryczny, zabezpieczając interesy banku i godząc w interes kredytobiorcy, a ich zastosowanie prowadziło do przerzucenia ryzyka walutowego w całości na kredytobiorcę. Nieuczciwą praktyką rynkową było zastrzeżenie przez bank uprawnienia do jednostronnego określania poziomu kursów walutowych, z jednoczesnym stosowaniem różnych kursów przy wypłacie kredytu i jego spłacie, przy czym dla abuzywności postanowień nie ma znaczenia, czy bank faktycznie nadużywał uprawnienia do kształtowania wysokości kursów walut w tabelach, czy utrzymywał je w zbliżonej wysokości do kursów rynkowych.

Dalej sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że zgodnie z art 385<sup>1</sup> § 2 k.c., postanowienia umowy uznane za niedozwolone nie wiążą konsumenta, strony zaś są związane umową w pozostałym zakresie, jednakże w jak wskazał TSUE w sprawie C 260/18, art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13 z 5 kwietnia 1993 r., należy interpretować w ten sposób, że nie stoi na przeszkodzie, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego względu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Do konsumenta ostatecznie należy decyzja, czy pomimo nieuczciwych warunków umowy kredytowej, mając na uwadze konsekwencje wynikające z ustalenia nieważności umowy, zasadnym jest utrzymanie jej w mocy, z wyłączeniem jej nieuczciwych warunków, natomiast do sądu krajowego należy decyzja, czy pomimo wyeliminowania nieuczciwych warunków umowa kredytowa może nadal obowiązywać.

W niniejszej sprawie sąd doszedł do wniosku, że umowa nie zawierała postanowień lub klauzul, które mogłyby zastąpić niedozwolone postanowienia, podobnie jak nie istnieją przepisy prawa, które mogłyby wejść w miejsce postanowień abuzywnych. W szczególności, nie ma możliwości zastosowania do przeliczeń, zamiast kursu walutowego z tabel, kursu średniego ustalanego przez NBP na podstawie art. 358 § 2 k.c., ponieważ przepis ten nie obowiązywał w dacie zawarcia umowy. Także aneksu nr (...) nie można traktować jako przejawu sanowania umowy, gdyż jego

zawarcie nie było przejawem świadomego dążenia powoda do utrzymania umowy i sanowania jej niedopuszczalnych postanowień. Umowa bez niedozwolonych postanowień nie mogłaby obowiązywać, bowiem bez nich byłaby sprzeczna z naturą (właściwością) stosunku prawnego, który strony nawiązały w celu możliwości odwołania się do stawki oprocentowania LIBOR, pozwalającego na niższe oprocentowanie i wysokość rat. Eliminacja zakwestionowanych postanowień sprawiłaby, że odpadłaby możliwość wyrażenia w CHF kwoty kredytu i rat, a bez tych postanowień umowa wyrażona byłaby tylko w złotych, ale z oprocentowaniem wg. stawki LIBOR, co tworzyłoby hybrydę kredytu sprzeczną z naturą tego stosunku. W rezultacie sąd uznał, że zawarta przez strony umowa kredytu była od początku nieważna.

Z tego względu świadczenia spełnione przez powoda w wykonaniu umowy są świadczeniami nienależnymi. Spór w tym względzie dotyczył nie ich wysokości, ale tego czy i za jaki okres roszczenie powoda jest przedawnione. Odwołując się do uchwały SN z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, sąd stanął na stanowisku, że skoro powód wyraził decyzję o braku akceptacji sanowania umowy i o jej bezwzględnej nieważności w zawezwaniu do próby ugodowej z 19 sierpnia 2019 r., ta data jest miarodajna dla ustalenia terminu przedawnienia roszczeń z tytułu nienależnych świadczeń spełnionych przez powoda, a zatem roszczenie o zapłatę 53 409,78 zł i 14 713,34 CHF nie jest przedawnione w jakiegokolwiek części.

Pozwany podniósł także zarzut potrącenia dwóch wierzytelności, z tytułu kapitału w wysokości 130 000 zł i z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z kapitału w wysokości 44 549,33 zł. Powód zakwestionował aby pozwanemu przysługiwała druga z wymienionych wierzytelności, a wobec pierwszej podniósł, że roszczenie o zwrot kapitału przedawniło się i że oświadczenie o potrąceniu zostało złożone pełnomocnikowi powoda, który nie ma umocowania do przyjmowania takich oświadczeń woli ze skutkiem dla swego mocodawcy.

Sąd Okręgowy podniesiony przez pozwanego zarzut potrącenia wierzytelności o zwrot kapitału w wysokości 130 000 zł uznał za skuteczny, co doprowadziło do umorzenia w całości wierzytelności powoda o zapłatę 53 409,78 zł i 14 713,34 CHF, ponieważ zostały spełnione przesłanki wymienione w art. 203<sup>1</sup> k.p.c. Pełnomocnik pozwanego dysponował pełnomocnictwem obejmującym także składanie oświadczeń o charakterze materialnoprawnym i mógł podnieść zarzut potrącenia w odpowiedzi na pozew (mający w tym wypadku charakter materialnoprawny i procesowy), zaś odpowiedź na pozew została doręczona bezpośrednio pełnomocnikowi powoda, który złożył pełnomocnictwo nie tylko procesowe. W zdaniu pierwszym pełnomocnictwa wskazano, że obejmuje także upoważnienie do składania oświadczeń o charakterze materialnoprawnym. Zakres pełnomocnictwa wykraczał więc poza określony w art. 91 k.p.c., co oznacza powód udzielił pełnomocnictwa „obejmującego umocowanie do podejmowania wszelkich związanych ze sprawą czynności...”, w tym „...składania oświadczeń woli o charakterze materialnoprawnym...”, co oznacza umocowanie do przyjmowania w imieniu powoda oświadczeń dotyczących rozliczenia roszczeń kondykcyjnych, a dodatkowo powodowi wyjaśniono na rozprawie skutki podniesionego zarzutu potrącenia.

Roszczenie pozwanego o zwrot kapitału także nie było przedawnione, bowiem to dopiero powód przez swoją decyzję o niesanowaniu wadliwej umowy uruchomił możliwość realizacji roszczenia przez pozwanego bank, a ponieważ w tym konkretnym wypadku należało uznać, że skradając takie oświadczenie w odpowiedzi na pozew pozwany uczynił zadość wymaganiom art. 455 k.c., wierzytelność z tytułu kapitału w chwili składania oświadczenia o potrąceniu była zatem wymagalna.

Wierzytelność pozwanego z tytułu zwrotu kapitału, będącego świadczeniem nienależnym, była wyższa niż wierzytelność powoda i doszło do umorzenia wierzytelności powoda w całości (art. 498 § 2 k.c.), a jednocześnie nie było potrzeby aby odnosić się do wierzytelności z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z kapitału.

Ostatecznie sąd oddalił żądanie zapłaty 53 409,78 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 4 października 2019 r. i 14 713,34 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 8 października 2019 r., z uwagi na skutecznie podniesiony zarzut potrącenia, natomiast uwzględnił żądanie ustalenia nieistnienia umowy. Interes prawny powoda w tym względzie uzasadnia potrzeba dysponowania orzeczeniem sądowym, które wprost na przyszłość będzie stwierdzać nieistnienie stosunku prawnego, który powinien ustać dopiero w 2033r.

Jako podstawę prawną sąd powołał art. 189 k.p.c., art. 58 § 1 k.c., art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c., art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c., art. 498 § 2 k.c.

O kosztach procesu orzekł natomiast na podstawie art. 100 k.p.c., wskazując że wobec skutecznego podniesienia zarzutu potrącenia, powód powinien cofnąć pozew w części, a tymczasem kwestionował skuteczność potrącenia. Wynik sprawy sprowadzający się do wygrania jednego z żądań i przegrania uzasadniał obciążenie każdej ze stron połową kosztów procesu. Sąd nie uwzględnił wniosku o zasądzenie kosztów zastępstwa w wysokości podwójnej stawki minimalnej, ponieważ sprawa nie była ani zawiła, ani nakład pracy pełnomocnika nie był szczególny. Sąd zaznaczył również, że powód nie wykazał poniesienia kosztów w postępowaniu pojedynczym tj. opłaty od wniosku i opłaty od pełnomocnictwa.

Wyrok ten zaskarżyły apelacją obie strony.

Pozwany w zakresie pkt 1 i 3, zarzucając:

naruszenie przepisów prawa materialnego:

**- art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 69 ust. 2 pkt 2 prawa bankowego oraz art. 385 § 2 k.c. przez błędną ich wykładnię i przyjęcie, że w sprawie zachodzi nieważność umowy z uwagi na brak określenia jej istotnych elementów w postaci kwoty i waluty kredytu, w sytuacji w której umowa określa te elementy, a umowy kredytu indeksowanego (waloryzowanego) do CHF pozostają ważne i skuteczne, stanowiąc dopuszczalny podtyp umowy kredytu;**

- art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 353<sup>1</sup> k.c. przez błędną ich wykładnię i uznanie, że umowa w zakresie klauzuli indeksacyjnej oraz postanowień dotyczących kursów walut obarczona jest wadą polegającą na narzuceniu przez pozwanego powodowi sposobu ustalania wysokości kwoty podlegającej zwrotowi, a w konsekwencji i wysokości odsetek, czyli głównych świadczeń kredytobiorcy, wobec nieokreślenia w umowie zasad tworzenia tabeli kursów i zawartych w niej kursów walut, a w konsekwencji błędne uznanie, że umowa jest nieważna, podczas gdy w prawie bankowym brak jest wyraźnego wymogu określania zasad ustalania kursów walut;

- art. 385<sup>1</sup> § 1, § 3 k.c. oraz art. 385<sup>2</sup> k.c. polegające na błędnym uznaniu, że postanowienia umowy przewidujące tzw. mechanizm indeksacji (tj. § 2 ust. 1, § 2 ust. 2, § 4 ust. 1 a, § 9 ust. 2, § 9 ust. 6, § 12 ust. 2 oraz § 5 ust. 4, § 8 ust. 5 pkt 1, § 16 ust. 1 pkt 1 - 3 i ust. 4 (...)) stanowią klauzule niedozwolone, w szczególności wskutek uznania, że postanowienia te nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, kształtują prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszają interes powoda, podczas gdy prawidłowa wykładnia norm zawartych w ww. przepisach prowadzi do wniosku, że nie zaistniały przesłanki do stwierdzenia ich abuzywności;

- art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. polegające na ich błędnej wykładni prowadzącej do uznania, że umowa nie wiąże stron w zakresie pozostałym po usunięciu z niej postanowień uznanych za klauzule niedozwolone oraz, że w związku z bezskutecznością postanowień w dacie zawarcia umowy, nie było możliwe zastąpienie abuzywnych postanowień przepisami dyspozytywnymi i zmiana ich treści, a w konsekwencji uznanie, że umowa jest z tego względu nieważna, mimo że brakujące postanowienia uznane za abuzywne mogły i powinny zostać odpowiednio uzupełnione bez konieczności zmiany istoty i charakteru umowy;

- art. 31 ust. 2 i 3 w zw. z art. 2 Konstytucji RP przez ich niezastosowanie i naruszenie konstytucyjnej zasady proporcjonalności sankcji w sytuacji, gdy mieści się w niej dyrektywa, w myśl której, żadna z zasad i żaden z przepisów prawa prywatnego nie powinny być tłumaczone w sposób arbitralnie preferujący prawa i wolności pewnej kategorii osób w stosunku do praw i wolności innej kategorii podmiotów, a sankcje poza posiadaniem charakteru odstraszającego muszą być przede wszystkim proporcjonalne;

- art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. oraz art. 411 pkt 1 k.c. przez ich błędne zastosowanie w sytuacji, w której nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego, a nawet gdyby, to powód spełniając świadczenie i wiedząc, że nie był do niego zobowiązany nic spełniał świadczenia z zastrzeżeniem zwrotu, nie pozostając przy tym w żadnym razie pod jakimkolwiek przymusem finansowym ze strony pozwanego;

naruszenie przepisów postępowania cywilnego mające istotny wpływ na wynik sprawy:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez:

zaniechanie przeprowadzenia wszechstronnej i wyczerpującej oceny dowodów i pominięcie, że powód był informowany o ryzyku kursowym oraz o zasadach funkcjonowania kredytu indeksowanego do waluty obcej, a w szczególności nieprzypisanie należytej uwagi jego oświadczeniom złożonym w samej umowie tj. w § 11 ust. 4 i 5, z jednoczesnym daniem wiary odmiennym twierdzeniom powoda, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, że pozwany nie wywiązał się z ciężących na nim obowiązków informacyjnych i w konsekwencji umowa naruszała zasady współzycia społecznego, przez co należało ją uznać za nieważną;

- sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ustalenie, że uprawnienie pozwanego do ustalania kursów tabelarycznych nie doznaje żadnych ograniczeń, podczas gdy w rzeczywistości to popyt i podaż decydują o zmianach kursów walut stosowanych przez bank;

- sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ustalenie, że kursy tabelaryczne nie były kształtowane w sposób obiektywny i niezależny od woli pozwanego, podczas gdy kursy te miały charakter rynkowy i były kształtowane w sposób przyjęty na rynku finansowym;

- sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego przyjęcie, że spread walutowy stanowił ukrytą prowizję na rzecz banku której wysokości powód nie mógł oszacować i której rzekomo nie odpowiadało żadne świadczenie banku, kiedy w rzeczywistości spread walutowy nie jest strictly wynagrodzeniem, jego wysokość nie była ukrywana przez pozwanego i była możliwa do wyliczenia dla każdej zainteresowanej osoby oraz zastosowanie dwóch kursów wymiany walut (kursu kupna przy uruchomieniu kredytu oraz kursu sprzedaży przy przeliczaniu rat kapitałowo-odsetkowych) uzasadnione było dokonywaniem przez pozwanego transakcji na rynku międzybankowym w celu sfinansowania akcji kredytowej dotyczącej udzielania kredytów „frankowych”;

- sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego przyjęcie, że nie dochodziło do żadnych transakcji wymiany walut, a operacje walutowe związane z umową były dokonywane jedynie „na papierze” dla celów księgowych, kiedy w rzeczywistości bank w celu zamknięcia pozycji walutowej wynikającej z udzielonych kredytów „frankowych” musiał dokonywać transakcji walutowych na rynku międzybankowym co generowało po jego stronie koszty;

- sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego przyjęcie, że klauzule indeksacyjne miały charakter nietransparentny, kiedy w rzeczywistości już z samej umowy wynika w sposób jasny i nie budzący najmniejszych wątpliwości fakt korzystania przez pozwanego z dwóch rodzajów kursu wymiany walut (kursu kupna i kursu sprzedaży), co więcej kursy te były powszechnie publikowane przez bank i mogły być weryfikowane przez powoda, który podpisując umowę potwierdził zapoznanie się z zasadami funkcjonowania kredytu waloryzowanego w szczególności w zakresie uruchomienia kredytu oraz ustala wysokości rat kapitałowo-odsetkowych;

- art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. przez pominięcie dowodu z zeznań świadków I. K., A. K. i D. H., pomimo że okoliczności o których zeznawać mieli świadkowie wskazywały m.in. na brak możliwości naruszenia w sposób rażący interesów powoda, brak możliwości przyjęcia, że powód nie miał świadomości jak funkcjonują kredyty indeksowane do waluty obcej;

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. w zw. z art. 235<sup>2</sup> k.p.c. przez:

pominięcie wniosku pozwanego o przeprowadzenie opinii biegłego z zakresu bankowości.

Na tej podstawie domagał się zmiany wyroku przez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie w razie uznania, że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach procesu za wszystkie instancje oraz rozpoznania wniosków dowodowych dotyczących zeznań świadków i opinii biegłego.

Powód zakwestionował wyrok co do punktu 2) w zakresie, w jakim sąd oddalił powództwo dotyczące żądania zapłaty, jak również w zakresie należnych odsetek ustawowych za opóźnienie od przedstawionych w żądaniu kwot, co do punktu 3) w zakresie, w jakim sąd oddalił pozostałe należne koszty procesu, w tym koszty zastępstwa procesowego, zarzucając:

naruszenie przepisów postępowania:

- art. 130<sup>1A</sup> § 1 k.p.c. w zw. z art. 203<sup>1</sup> § 3 k.p.c. w ten sposób, że sąd przyjął pismo pozwanego z 21 grudnia 2020 r. zawierające zarzut potrącenia, podczas gdy nie spełniało wymogów dotyczących pozwu, co winno skutkować zwrotem pisma, a miało bezpośredni wpływ na wynik postępowania,

- art. 203<sup>1</sup> § 1 i 3 k.p.c., w ten sposób, że uznano za skuteczny zarzut potrącenia i stwierdzono, że doprowadził on do umorzenia wierzytelności powoda w wysokości 53.409,78 zł oraz 14.713,34 CHF, podczas gdy wierzytelność pozwanego nie wynika z tego samego stosunku prawnego, co wierzytelność powoda, nadto wierzytelność pozwanego jest sporna i nie została uprawdopodobniona dokumentem nie pochodzącym wyłącznie od pozwanego, co miało bezpośredni wpływ na wynik sprawy i skutkowało oddaleniem powództwa powoda w części dotyczącej zapłaty,

- art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. przez wzajemne zniesienie kosztów postępowania oraz nieuwzględnienie zwrotu części kosztów postępowania pojednawczego, podczas gdy powód wygrał postępowanie co do zasady, a sąd oddalił żądanie zapłaty na rzecz powoda na skutek wniesionego nieskutecznie przez pozwanego zarzutu potrącenia, zatem określenie należnej powodowi kwoty zależało wprost od oceny sądu, co skutkowało brakiem zwrotu kosztów procesu na rzecz powoda w pełnej wysokości.

naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 498 § 1 kc w zw. z art. 455 kc przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że dochodzona pozwem wierzytelność wygasła wskutek jej potrącenia, podczas gdy wierzytelność przedstawiona przez pozwanego do potrącenia nie była wymagalna, a więc nie istniały łącznie wszystkie przesłanki umożliwiające pozwanemu skuteczne złożenie oświadczenia woli o potrąceniu,

- art. 498 § 1 kc w zw. z art. 89 kc przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że dochodzona wierzytelność wygasła wskutek jej potrącenia przez pozwanego, podczas gdy jednostronne oświadczenie woli o potrąceniu, ma charakter prawnokształtujący i nie może być uznane za skuteczne w przypadku zastrzeżenia warunku.

- art. 498 § 1 kc w zw. z art. 499 kc przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że dochodzona wierzytelność wygasła wskutek jej potrącenia przez pozwanego, podczas gdy wierzytelność przedstawiona przez pozwanego do potrącenia uległa przedawnieniu zanim pozwany postawił ją w stan wymagalności.

Na tej podstawie domagał się zmiany zaskarżonej części wyroku przez zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz dalszej kwoty 53.409,78 zł oraz 14.713,34 CHF, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 53.409,78 zł od dnia 4.10.2019 r. do dnia zapłaty od dalszej kwoty 14.713,34 CHF od dnia 8.10.2019 r. do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania oraz kosztów postępowania pojednawczego w pełnej wysokości oraz kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na wzajemne apelacje, każda ze stron domagała się oddalenia środka odwoławczego przeciwnika i stosownego do tego orzeczenia o kosztach na swoją rzecz.



***Z uwagi na okoliczność, że pozwany bank kwestionował wyrok co do zasady, a powód tylko w zakresie zapłaty należności wynikających z nienależnego świadczenia, w pierwszej kolejności trzeba się odnieść do środka zaskarżenia pozwanego, ponieważ w wypadku gdyby okazał się on zasadny zbędne byłoby rozważanie zarzutów apelacji strony powodowej.***

Pomimo usystematyzowania przez skarżącego zarzutów apelacji, poczynając od naruszeń prawa materialnego, rozpocząć należy od kwestii prawidłowości stosowania przepisów procesowych, co miało zdaniem apelującego mieć znaczenie dla kwestii ustaleń faktycznych, gdyż oczywistym jest, że prawo materialne trafnie może zostać zastosowane wyłącznie do niewadliwych ustaleń. W tym zakresie powołany został przepis art. 233 § 1. k.p.c. Norma ta reguluje zasady oceny materiału dowodowego, w związku z czym dla wykazania jej naruszenia niezbędne jest wskazanie w jakim zakresie sąd nie zastosował reguł logicznego myślenia lub zasad doświadczenia życiowego. W tym wypadku, skarżący nawet nie usiłował tego uczynić, gdyż w istocie zarzuty dotyczą oceny prawnej określonych okoliczności, a nie samych tych okoliczności. Podkreślić bowiem należy, że poczynione, a następnie przyjęte jako podstawa rozstrzygnięcia ustalenia faktyczne były prawidłowe i znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w szczególności przedłożonych dokumentach (wniosku o kredyt i umowie o kredyt), których autentyczności żadna ze stron nie kwestionowała. Uzupełniały je spójne z tymi dokumentami i miarodajne dla rozstrzygnięcia zeznania powoda, a co istotne pozwany nie przedłożył materiału dowodowego, z którego wynikałoby, że w dostateczny sposób wyjaśniono powodom w jaki sposób bank będzie ustalał kurs franka szwajcarskiego ani które wskazywałyby na przekazanie informacji pozwalających realnie ocenić zakres ryzyka kursowego w wieloletniej perspektywie oraz jego wpływ na stan zadłużenia i rzeczywisty koszt kredytu.

W szczególności w oparciu o dowód z przesłuchania stron ograniczony do przesłuchania powoda sąd ustalił, że powód był zapewniany, że frank szwajcarski jest stabilną walutą, chociaż oczywistym jest, że nie zawarł on umowy z przeświadczeniem, że kurs waluty obcej, do której indeksowany jest udzielony w złotych kredyt nie ulegnie zmianom przez cały 25 letni okres realizacji umowy.

Fakt zapoznania się z występującym ryzykiem kursowym powód rzeczywiście poświadczył, podpisując umowę, w której zawarte były stosowne oświadczenia, jednakże nie można zasadnie twierdzić, że udzielone informacje były innej niż ogólnej natury. Wprawdzie okoliczność, że kursy walutowe, stanowiące narzędzie indeksacji, mogą ulegać zmianie jest powszechnie znana, jednakże zawarcie umowy, według której wysokość zobowiązań kredytobiorcy w długim okresie jej realizacji zależała od kursu waluty obcej, powinno poprzedzić udzielenie przez bank informacji wykraczających poza pewien poziom ogólności. Można bowiem z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością uznać, że osoby świadomie nieprzewidywalności rynku walutowego i w pełni poinformowane o ryzyku kursowym raczej nie zdecydowałyby się na zawarcie umowy na warunkach obecnie kwestionowanych. Wątpliwe jest również aby i sam pozwany spodziewał się wahań kursowych na takim poziomie, jak rzeczywiście wystąpiły, a zatem odwołanie się do oświadczeń powoda, że jest on świadomy ryzyka zmian kursów walutowych i ich wpływu na wysokość zobowiązania nie jest zasadne. Przyjęcie takiej argumentacji prowadzić musiałoby do wniosku, że ryzyko zmian kursowych w skali nieprzewidzianej przez żadną ze stron kontraktu ponieść ma tylko jedna z nich, mianowicie kredytobiorcy. Taki pogląd nie da się pogodzić z zasadą równowagi kontraktowej stron.

Kwestionowanie braku dowolności banku w ustalaniu kursów walut w tabeli przy pomocy zeznań ze wskazywanych świadków nie mogło prowadzić do zanegowania niedozwolonego charakteru postanowień umowy zawierających klauzule przeliczeniowe, gdyż dla oceny dopuszczalności tych postanowień istotne było zbadanie przejrzystości zasad i kryteriów ustalania kursów określających wysokość zobowiązań wobec banku z punktu widzenia kredytobiorców, w związku z czym oddalenie wniosku dowodowego dotyczącego tej kwestii było zasadne, podobnie jak i wniosku o dowód z opinii biegłego i nie naruszało art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., ani art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 i 235<sup>2</sup> k.p.c.

Dlatego też zarzuty apelacji kontestujące ustalenia faktyczne, Sąd Apelacyjny uznał za niezasadne, a same ustalenia przyjął za własne i w pełni podzielił. Podzielił zresztą także ich ocenę prawną, prowadzącą do przyjęcia - w oparciu o art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. i art. 58 § 1 k.c. że z uwagi na bezskuteczność abuzywnych klauzul waloryzacyjnych zawartych w

szczegółności § 2 ust. 2 i 3, § 4 ust. 1a oraz § 9 ust. 2 i 6 umowy (także § 12 ust. 2 umowy i § 5 ust. 4, § 8 ust. 5 pkt 1, § 16 ust. 1 pkt 1-3 i ust. 4 (...)) oraz brak możliwości wypełnienia luk powstałych po ich eliminacji - umowa kredytu jest nieważna. Zauważyć również należy, że znaczna część wskazanych w apelacji zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego była już podnoszona przez pozwanego w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji, do których to sąd ten szczegółowo odniósł się w uzasadnieniu orzeczenia.

Co do zasady umowa kredytu denominowanego do CHF mieści się w ramach konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 69 ustawy z 1997 r. ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku - prawo bankowe), gdyż zgodnie z zasadą swobody umów (art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c.), strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości.

W tym wypadku, jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy oceny charakteru wskazanych wyżej postanowień, zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018r., III CZP 29/17 (OSNC 2019/1/2) i powołanego w niej orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz stosownie do art. 4 ust.1 oraz art. 3 ust. 1 wdrożonej do polskiego porządku prawnego Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, należy dokonać w odniesieniu do chwili zawarcia umowy o kredyt z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, o których bank wiedział lub mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie. Ocena ta, wbrew wywodom apelującego, nie może zależeć od zdarzeń, które wystąpią po zawarciu umowy (w tym zmiany przepisów prawa bankowego i kodeksu cywilnego) i są niezależne od woli stron. Także inne okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, nie mają znaczenia dla oceny abuzywności postanowień umowy.

Uwzględniając te założenia Sąd Okręgowy prawidłowo, nie naruszając wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego uznał, że klauzule waloryzacyjne zawarte w umowie są w świetle art. 385<sup>1</sup> k.c. nieuczciwe, a tym samym niedozwolone (abuzywne), ponieważ: nie były indywidualnie uzgodnione; dotyczą sformułowanego niejednoznacznie głównego świadczenia; a ukształtowane nimi prawa i obowiązki stron rażąco naruszały interesy konsumenta oraz pozostawały w sprzeczności z dobrymi obyczajami.

Podkreślić w tym miejscu trzeba, że za indywidualnie uzgodnione można uznać jedynie te postanowienia wzorca umowy, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania. Postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. nie jest zatem postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować lecz takie które rzeczywiście negocjował. Okoliczność, że konsument znał i rozumiał treść postanowienia, nie stoi na przeszkodzie uznaniu, że nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem. W tym wypadku bank wprawdzie wykazał, że powód zapoznał się z treścią umowy oraz oświadczył, że rozumie jej treść, a także miał wpływ na datę jej zawarcia, określenie kwoty kredytu i liczbę rat, co jednak nie oznacza, że jak stanowi art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. miał rzeczywisty wpływ na treść jej postanowień normujących klauzule waloryzacyjne.

Klauzule waloryzacyjne przewidywały przeliczenie oddawanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty kredytu na CHF według kursu kupna z dnia wypłaty środków (nieznanego w dniu zawarcia umowy). Zasadnie było zatem przyjęcie, że nie określały wprost wysokości świadczeń stron i nie pozwalały na określenie wysokości zobowiązania kredytowego, którą na dzień zawarcia umowy kredytobiorca zobowiązał się zwrócić, gdyż w chwili zawarcia umowy nawet bankowi nie był znany kurs kupna CHF ani kurs sprzedaży CHF jaki będzie obowiązywać w dniu wypłaty środków. W tym stanie rzeczy trudno przyjąć aby umowa określała jednoznacznie podstawowe, przedmiotowo istotne elementy właściwe dla natury umowy kredytu. Kredytobiorcy nie został także wyjaśniony mechanizm ustalania wysokości rat kredytowych, rzutujący na zakres jego świadczeń oparty o kurs sprzedaży CHF ustalany przez kredytodawcę, a znał jedynie sposób publikowania tych kursów, który stanowił zresztą obowiązek informacyjny dla osób, które dopiero chcą zawrzeć transakcję. Z tego względu brak jest podstaw do zanegowania konstatacji Sądu Okręgowego, że spełniona została także druga z przesłanek abuzywności klauzul waloryzacyjnych, tj. niejednoznacznego sformułowania świadczenia głównego.

Dokonując oceny treści klauzul przeliczeniowych w kontekście przesłanek rażącego naruszenia interesów konsumenta i sprzeczności z dobrymi obyczajami podkreślić należy, że ukształtowanego nimi obowiązku zapłaty przez kredytobiorcę różnicy pomiędzy kursem kupna waluty, a kursem jej sprzedaży nie można uznać za wynagrodzenie, któremu odpowiada jakiegokolwiek świadczenie banku. Z treści umowy nie wynika aby wolą stron było wprowadzenie do umowy usługi kantorowej, skoro klauzule miały normować jedynie mechanizm waloryzacyjny. Zróżnicowanie pomiędzy kursem kupna i sprzedaży stosowanym dla określenia wysokości kapitału, a następnie wysokości spłaty w nieuzasadniony sposób zwiększało wysokość świadczeń, do których zobowiązany był kredytobiorca, a nadto powodowało przyjęcie fikcji, że powód uzyskali kredyt wyższy niż rzeczywiście wykorzystany (o różnicę między kursem kupna i sprzedaży CHF). Takie ukształtowanie warunków umowy powodowało, że już w chwili jej zawarcia, bez zajścia żadnego zdarzenia, a nawet bez zmiany obowiązującego w banku kursu CHF, kredytobiorca został obciążony spłatą kapitału kredytu w wysokości wyższej niż rzeczywiście wykorzystana. Obciążenie takim ukrytym i nieekwiwalentnym kosztem kredytu o nieustalonej w dacie zawierania umowy wysokości było nieuczciwe i ewidentnie naruszało interesy konsumenta oraz dobre obyczaje.

Obecnie w doktrynie i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się już, że odwołanie się do kursów walut zawartych w tabeli kursów i ogłaszanych w tabelach banku rażąco narusza równorzędność stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego oraz, że prawo banku do ustalania kursu waluty nieograniczone skonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami zmian stosowanych kursów walutowych świadczy o braku właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, które uniemożliwia konsumentowi rozeznanie się w konsekwencjach ekonomicznych zawarcia umowy. Takich wniosków, wpływających z abstrakcyjnej kontroli abuzywności postanowień o treści zbliżonej do § 2 ust. 2 i § 9, nie narusza indywidualna kontrola tych postanowień dokonana w niniejszej sprawie. Stosując do przeliczenia stworzoną przez siebie tabelę kursów bank narzucił swojemu dłużnikowi kurs CHF służący ustaleniu wysokości kwoty podlegającej wypłacie i zwrotowi, tym samym przydał sobie możliwość jednostronnego oddziaływania na wysokość zobowiązania kredytowego. Z tego względu abuzywnego charakteru tych klauzul nie wyłączałyby nawet stwierdzenie, że stosowane przez bank kursy walut nie odbiegały istotnie od kursów stosowanych przez inne banki komercyjne, od średniego kursu NBP, ani nawet ustalenie, że ogólny koszt kredytu udzielonego na warunkach przewidzianych w umowie nie odbiegał od kosztów kredytu w tożsamej wysokości, który udzielony byłby według warunków przewidzianych dla kredytów złotówkowych. Okoliczności te nie zmieniają bowiem faktu, że kursy walut były kształtowane przez kredytodawcę, co w konsekwencji prowadziło do określenia wysokości zobowiązań dłużnika kredytowego jednostronnie przez bank. Abuzywnego charakteru klauzul nie zmienia też ani nowelizacja prawa bankowego, ani wykonywanie umowy przez prawie 14 lat, ani zmiana umowy (aneks nr (...)) umożliwiająca spłatę kredytu bezpośrednio w CHF, ponieważ żadne z tych zdarzeń nie odniosło skutku wstecznego i nie może być postrzegane w kategoriach nowacji stosunku zobowiązaniowego powstałego wskutek zawarcia umowy kredytu, zwłaszcza, że mimo ich zaistnienia bank nadal ustalał raty kredytu przy założeniu, że kwota kredytu uległa indeksacji do CHF, a nie ustalał tych rat od kwoty kredytu. Bankowy mechanizm indeksacji obejmował zatem także raty spłacane bezpośrednio w CHF (zakładał ich wyliczenie od kapitału poddanego indeksacji).

Sąd pierwszej instancji trafnie także przyjął, że powodowi nie był znany, istotny z punktu widzenia jego interesu i dobrych obyczajów, mechanizm ustalania kursów przez bank. Przez działanie wbrew dobrym obyczajom należy rozumieć wprowadzenie do wzorca umowy klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron, zaś rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję na jego niekorzyść praw i obowiązków wynikających z umowy. W wyrokach z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 i z 27 listopada 2019 r., II CSK 438/18, Sąd Najwyższy stwierdził, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy, w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej, mimo dokonywanych regularnych

splat. Obowiązek informacyjny określany był nawet jako "ponadstandardowy", mający dać konsumentowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji. Pozwany twierdził, że obowiązku tego dopełnił, ponieważ powód w umowie złożył oświadczenie, że jest mu znane ryzyko kursowe związane z wahaniami kursu waluty, do której jest indeksowany kredyt i, że jest świadomy tego, że zmiana kursu ma wpływ na ostateczną wysokość spłacanego kredytu (§ 11 ust. 4 i 5, § 9 ust. 2). Treść tych oświadczeń, jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy nie mogła zostać uznana za wystarczającą dla przyjęcia, że bank należycie wypełnił obowiązek informacyjny. Przede wszystkim postanowienia te nie wskazują na zakres przekazanych informacji, gdyż nie obrazują skali możliwego wzrostu zadłużenia kredytowego, a tym samym nie uświadamiają granic potencjalnego wzrostu zadłużenia. W istocie świadomości tego jak wzrośnie kurs CHF nie miał zresztą i bank, co pozwala na wniosek, że proponowanie konsumentowi zawarcia na takich warunkach umowy nie wypełnia nie tylko ponadstandardowych, ale nawet podstawowych obowiązków informacyjnych, działanie takie zaś było nieuczciwe. Brak określenia granic potencjalnego wzrostu kursu CHF, oceniany przez pryzmat stanu z dnia zawarcia umowy, wyklucza przyjęcie, że powód był świadomy i godził się na parokrotny wzrost zadłużenia kredytowego. Z tej przyczyny sąd odwoławczy uznał, że nie są zasadne zarzuty apelacji skierowane przeciwko przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że zawarte w umowie klauzule waloryzacyjne rażąco naruszają interesy pozwanych jako konsumentów i są nieuczciwe, zwłaszcza że ich uzasadnienie stanowiło jedynie polemikę.

W konsekwencji, zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. uznanie za abuzywne zawartych w umowie klauzul waloryzacyjnych powoduje, że strony umowy nie są związane postanowieniami je normującymi. Pojawia się w tym miejscu kolejna kwestia, także w apelacji podkreślania, a mianowicie możliwość obowiązywania umowy kredytu, po wyeliminowaniu niedozwolonych klauzul, w pozostałym zakresie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego po usunięciu z umowy klauzul waloryzacyjnych ze skutkiem *ex tunc* powoduje, że brak jest określenia w umowie jej elementów koniecznych przewidzianych w art. 69 prawa bankowego, ponieważ nie pozwala to na obliczenie sumy, jaką kredytobiorcy zobowiązani są zwrócić z tytułu kredytu.

Nie można przy tym przyjąć, że sąd może uzupełnić luki powstałe po wyeliminowaniu z łączącej strony umowy klauzul abuzywnych, gdyż prowadziłoby to do niedopuszczalnej konwersji umowy, zwłaszcza że wprowadzanie w miejsce ustalanego przez bank kursu kupna i sprzedaży CHF jakiegokolwiek innego miernika wartości (kursu średniego NBP, czy innego) byłoby zbyt daleko idącą modyfikacją umowy, wnosząc do niej zupełnie nowy element. Podstaw do zastąpienia abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej inną, w szczególności taką, która określałaby inny sposób ustalenia kursu waluty waloryzacji nie daje bowiem art. 385<sup>(1)</sup> k.c. ani inny przepis prawa, w tym art. 358 § 2 k.c., który nie obowiązywał w chwili zawierania przez strony umowy i dodatkowo nie może znaleźć zastosowania na zasadzie analogii. Z podobnych względów wskazanej luki nie może wypełnić norma art. 69 ust. 3 prawa bankowego uprawniająca kredytobiorcę do spłaty kredytu indeksowanego lub denominowanego do waluty obcej, w tej walucie, ponieważ także ten przepis wszedł w życie po zawarciu umowy kredytu, zwłaszcza że jedną z fundamentalnych zasad prawa cywilnego jest zasada stosowania prawa materialnego z daty dokonania czynności prawnej. Ocena, a tym bardziej ingerencja w stosunek prawny w oparciu o przepis prawa materialnego, wprowadzony do porządku prawnego później, jako godząca w tę zasadę jest niedopuszczalna. Pogląd ten jest zgodny z prezentowanym przez TSUE w wyroku z 3 października 2019 r., C – 260/18, z którego wynika, że zbyt daleko idąca byłaby ingerencja sądu w treść zobowiązania przy braku w krajowym porządku prawnym wyraźnego przepisu dyspozytywnego, mogącego mieć zastosowanie na dzień zawarcia umowy. Nie zachodziła zatem możliwość wypełnienia powstałej po wyeliminowaniu z umowy postanowień abuzywnych luki ani przepisem dyspozytywnym, ani na zasadzie analogii, czy zwyczaju. Nie można również nie zauważyć, że zastąpienie przez sąd nieuczciwych postanowień umowy postanowieniami uczciwymi byłoby sprzeczne z celem Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, jakim jest zapobieganie kolejnym naruszeniom, ponieważ gdyby przedsiębiorca wiedział, że konsekwencją stosowania nieuczciwych warunków jest co najwyżej redukcja tych warunków do uczciwych (co miałyby miejsce i tak w niewielkiej liczbie przypadków, gdyż niewielu konsumentów decyduje się na drogę sądową), byłby nadal beneficjentem nieuczciwych postanowień, a osiągałby jedynie niższy zysk. Ostatecznie więc przywrócenie równowagi kontraktowej w zaistniałej sytuacji nie było możliwe. Argumenty te pozwalają również na stwierdzenie, że nie miało miejsca naruszenie zasady proporcjonalności sankcji. Powołany przez skarżącego przepis art. 31 Konstytucji RP dotyczy możliwości ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw, w sytuacji gdy ograniczenia te są konieczne w

demokratycznym państwie prawa. Skarżący zdaje się jednak zapominać, że możliwość zastosowania sankcji, nawet w postaci stwierdzenia nieważności umowy jest przewidziana w przepisach prawa, a zatem jest zastosowanie nie może być stanowić nieproporcjonalnej sankcji, co oznacza że i te wskazane przez pozwanego normy nie zostały naruszone.

W efekcie skoro sąd pierwszej instancji miał podstawy do przyjęcia, że klauzule przeliczeniowe zawarte w postanowieniach § 2 ust. 2 i § 9 ust. 2 i 6 są abuzywne oraz, że po ich usunięciu utrzymanie umowy nie jest możliwe, a skoro z oświadczeń powoda złożonych w toku procesu wynikało, że jest świadomy konsekwencji ustalenia nieważności umowy i się na nie godzi, trafnie było uznanie, że usunięcie klauzul indeksacyjnych (waloryzacyjnych) czyni zawartą przez strony umowę dotkniętą nie dającym się usunąć brakiem, skutkującym jej nieważnością.

Skutkiem takiego stwierdzenia jest powstanie obowiązku rozliczenia wzajemnie pełnionych świadczeń jako świadczeń nienależnych w myśl art. 410 § 2 k.c., skoro odpadła jego podstawa. Ten, kto je spełnił, może żądać zwrotu, choćby był równoległe dłużnikiem kontrahenta. W świetle § 1 art. 410 k.c. samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego przysługującego zubożonemu niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło osobę, na rzecz której świadczenie zostało spełnione. Fakt spełnienia takiego świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie świadczącego, a jego uzyskanie przesłankę wzbogacenia po drugiej stronie. Nie sposób także uznać, aby powód spełniając swoje świadczenie z umowy kredytowej wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, skoro dopiero w 2019 r. wyraził swoją wolę odnośnie do stwierdzenia „trwałej bezskuteczności umowy” i w konsekwencji – jej nieważności w wyżej wskazanym rozumieniu, a dodatkowo przepis art. 411 pkt 1 k.c. dotyczący niemożności żądania zwrotu nienależnego świadczenia nie ma zastosowania właśnie w przypadkach nieważności czynności prawnej. Jak trafnie wywiódł już Sąd Okręgowy roszczenie o zwrot tego świadczenia nie uległo przedawnieniu, ponieważ bieg przedawnienia nie mógł rozpocząć się wcześniej niż z chwilą powołania się przez powoda wobec pozwanego na nieważność umowy, a to nastąpiło w sierpniu 2019 r. w zawezwaniu do próby ugodowej (k. 43 i nast.). Od tego samego momentu rozpoczyna także bieg termin przedawnienia roszczeń banku wobec kredytobiorcy, w związku z czym poczynione poniżej uwagi odnoszą się również do zarzutu podniesionego przez powoda w jego apelacji, jakoby sąd meriti naruszył przepis art. 498 § 1 k.c. w zw. z art. 499 k.c. przez nieuwzględnienie, że wierzytelność przedstawiona do potrącenia przez pozwanego ulega przedawnieniu zanim pozwany postawił ją w stan wymagalności.

Ze względu na wyróżniane w nauce sankcje wadliwości czynności prawnych, czyli nieważność bezwzględną, nieważność względną, bezskuteczność zawieszoną i bezskuteczność względną, można wskazać że sankcja nieważności i bezskuteczności względnej zakładają, że czynność jest ważna, a ta ważność (skuteczność) może jedynie zostać uchylona w drodze orzeczenia sądu czy właściwego oświadczenia wobec wierzyciela z mocą wsteczną. Dla stosowania tych sankcji byłoby zatem niezbędne stwierdzenie, że niedozwolone postanowienia umowne są ważne, a to jest sprzeczne z brzmieniem art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Mając z kolei na względzie rozwiązanie przyjęte przez TSUE, konstrukcyjne wadliwość wynikająca z abuzywności postanowień najbliższa jest bezskuteczności zawieszony, co oznacza że konsument może rezygnując z ochrony wyrazić zgodę na związanie niedozwolonym postanowieniem lub odmówić zgody na takie rozwiązanie. Oznacza to, że w okresie zawieszenia żadna ze stron nie może się uwolnić od zawartej umowy, a tym samym wymagalność roszczeń restytucyjnych rozpoczyna się od chwili ustania tego stanu zawieszenia. W konsekwencji termin przedawnienia roszczeń może rozpocząć się dopiero od chwili, gdy kredytobiorca złoży w sposób świadomy oświadczenie w tym zakresie (por. uch. SN z 16.02.2021, III CZP 11/20). Dlatego też termin przedawnienia roszczeń każdej ze stron, najwcześniej mógł rozpocząć bieg z chwilą doręczenia oświadczenia o skorzystaniu z przyznanej przepisami ochrony kontrahentowi, gdyż dopiero wówczas oświadczenie to do niego dociera. Z tych względów nie były trafne zarzuty powoda jakoby roszczenie pozwanego się przedawniło, zgodnie z art. 118 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego i pozostałe zarzuty powoda były chybione. Strona pozwana na wypadek unieważnienia umowy kredytu zgłosiła ewentualny zarzut potrącenia wierzytelności kredytobiorcy dochodzonych w niniejszej sprawie z przysługującą jej wzajemną wierzytelnością o zwrot kwoty udzielonego kredytu w wysokości 130 000 zł ( a przynajmniej to jest obecnie przedmiotem apelacji).

Złożenie w toku procesu przez pozwanego oświadczenia o potrąceniu wzajemnej wierzytelności łączy się z podniesieniem procesowego zarzutu potrącenia, tj. z powołaniem się na umorzenie w całości lub w części dochodzonej od niego wierzytelności w następstwie złożonego oświadczenia o potrąceniu. Zatem zarzut potrącenia może być też połączony z oświadczeniem woli o potrąceniu, jeżeli oświadczenie to nie zostało uprzednio złożone. Także podniesienie procesowego zarzutu potrącenia w odpowiedzi na pozew jest jednoznaczne ze złożeniem oświadczenia o potrąceniu (zob. wyrok SN z 4 lutego 2004 r., I CK 181/03). W literaturze wrażany jest nawet pogląd, że oświadczenie o potrąceniu może być również złożone w sposób dorozumiany (por. M. Pyziak-Szafnicka, w: System PrPryw, t. 6, 2018, s. 1629; T. Wiśniewski, w: Gudowski, Komentarz KC 2018, III, cz. I, s. 1283; postanowienie SN z 9 marca 1972 r., III PZP 2/72; wyrok SN z 12 listopada 1973 r., II CR 606/73).

W orzecznictwie uznaje się za dopuszczalne dokonanie potrącenia jedynie ewentualnie tj. tylko na wypadek, gdyby objęta żądaniem pozwu wierzytelność, która jest kwestionowana, została uznana przez sąd za uzasadnioną (zob. np. wyrok SN z 9 listopada 2011 r., II CSK 70/11, uchwała SN z 25 lipca 2019 r., III CZP 18/190). Ustawodawca nie wprowadza w tym zakresie żadnych ograniczeń. Tożsamy pogląd na gruncie sporów związanych z umowami „frankowymi” wyraził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 16 lutego 2021 roku, III CZP 11/20 stwierdzając, że „zabezpieczeniu interesów stron nieważnej umowy, zobowiązanych do zwrotu otrzymanych świadczeń jednorodzących (w tym pieniężnych) przed ryzykiem niewypłacalności dłużnika, i uproszczeniu rozliczeń, może również służyć instytucja potrącenia (por. art. 498 i następne k.c.), która także zakłada jednak złożenie stosownego oświadczenia woli, co jest wyrazem poszanowania autonomii woli uprawnionego”. Z tego względu pogląd jakoby pozwany podniósł zarzut potrącenia z zastrzeżeniem warunku nie zasługuje na aprobatę.

Zgłoszenie zarzutu potrącenia powoduje, że rozliczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia mającego miejsce po obu stronach nieważnej umowy powinno nastąpić w ramach tej instytucji, tym bardziej że wbrew zarzutowi powodów spełnione zostały przesłanki procesowe potrącenia określone w art. 203<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p.c. Postawą potrącenia jest wierzytelność pozwanego z tego stosunku co wierzytelność dochodzoną przez powodów, a zarzut potrącenia został zgłoszony przy wdaniu się spór co do istoty sprawy. Wprawdzie nie została wówczas wskazana wartość przedmiotu potrącenia w tym zakresie, jednakże jak stanowi § 3 art. 203<sup>1</sup>, do pisma procesowego zawierającego zarzut potrącenia przepisy dotyczące pozwu stosuje się tylko odpowiednio, a dodatkowo, zgodnie z art. 19 § 1 k.p.c. w sprawach o roszczenia pieniężne, podana kwota stanowi wartość przedmiotu sporu, a tu nie ulegało wątpliwości, że pozwany określił jakich kwot żąda. Zarzut obraży art. 130<sup>1a</sup> w zw. z art. 203<sup>1</sup> § 3 k.p.c. zatem nie był zasadny. Kwestię możliwości skierowania tego oświadczenia na ręce pełnomocnika powoda wyjaśnił bardzo szczegółowo sąd pierwszej instancji, dokonując analizy przedłożonego pełnomocnictwa, co zwalnia od powtarzania tej samej argumentacji. Niemniej odnosząc się do tej kwestii trzeba podkreślić, że na rozprawie w dniu 25 stycznia 2021 r. (k. 285), oświadczenie o potrąceniu zostało skierowane bezpośrednio do powoda, po uprzednim wyjaśnieniu mu skutków uwzględnienia tego zarzutu przez sąd, co czyni dalsze zarzuty apelacji strony powodowej w tym względzie chybionymi.

Co do naruszenia prawa materialnego zaznaczyć należy, że wierzytelności stron nadają się do potrącenia stosownie do warunków z art. 498 § 1 k.c. stanowiącego, że gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym.

Sąd Apelacyjny nie podziela przy tym zarzutu powoda co do braku wymagalności roszczenia pozwanego zgłoszonego do potrącenia. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21 „jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 k.c. w związku z art. 45 k.c.) Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna, a jak już była mowa wyżej powód w zawezwaniu pozwanego do próby ugodowej wyraził swoje stanowcze stanowisko odnoszące się do nieważności umowy kredytu. Przyjmuje się, że przez wymagalność należy rozumieć stan, w którym wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności. Jest to stan potencjalny, o

charakterze obiektywnym, którego początek następuje od chwili, w której wierzytelność zostaje uaktywniona (zob. uchwała (7) Sądu Najwyższego z 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90). Zatem po otrzymaniu oświadczenia woli powoda pozwany mógł domagać się zwrotu wypłaconego kapitału. Roszczenie staje się wymagalne od dnia, w którym uprawniony mógł podjąć czynności w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 § 1 k.c.).

Jak stanowi art. 498 § 2 k.c. wskutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej. Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie przedmiotem obu wierzytelności były kwoty pieniężne, obie wierzytelności były wymagalne i nie uległy przedawnieniu (o także już wyjaśniono), w związku z czym mogły być dochodzone przed sądem.

Sąd Apelacyjny podziela także co do zasady stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu w oparciu o art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. Powód utrzymał się ze swoim roszczeniem w połowie, a zatem sąd pierwszej instancji rozliczając koszty procesu trafnie zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 500 zł tytułem połowy opłaty od pozwu, gdyż poniesione koszty zastępstwa procesowego pełnomocników stron z uwagi na wartość przedmiotu sporu uległy kompensacie. Brak jest przy tym postaw do obciążenia strony pozwanej całością kosztów, w tym kosztami zastępstwa procesowego pełnomocnika procesowego powodów na zasadzie art. 100 zdanie drugie k.p.c. Sprawa dotyczy oceny ważności umowy przez pryzmat niedozwolonych postanowień, tzw. kredytów „frankowych”, co jednak nie oznacza, że w każdej sprawie tego rodzaju wyłącznie bank będzie ponosił koszty procesu, gdyż regułą w tym względzie są zasady rozliczania kosztów procesu wskazane w przepisach art. 98 - art. 103 k.p.c. W tym wypadku pozwany podniósł zarzut potrącenia, który ostatecznie w części odnoszącej się kwoty wypłaconej z tytułu kapitału okazał się zasadny, czego skutkiem było oddalenie powództwa o zapłatę, chociaż powód zarówno przed sądem meriti, i w postępowaniu apelacyjnym wskazywał, że taki zwrot nie był należny, a więc w tym zakresie uległ on pozwanemu bankowi. Trafne natomiast były argumenty powoda związane z wadliwym nieuwzględnieniem całości poniesionych przez niego kosztów postępowania pojednawczego w postaci opłaty sądowej w wysokości 300 złotych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł), dlatego też w tym zakresie apelacja powoda musiała odnieść skutek, podlegający na dokonaniu na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmiany punktu 3) zaskarżonego wyroku, przez podwyższenie zasądzonych nim na rzecz powoda kosztów procesu do 1057 złotych.

W pozostałej części apelacja powoda i w całości apelacja pozwanego, jako pozbawione w świetle powyższych rozważań uzasadnionych podstaw na zasadzie art. 385 k.p.c. podlegały oddaleniu.

Ponieważ poza niewielkim zakresem apelacje nie odniosły skutku, sąd odwoławczy uznał, że koszty postępowania apelacyjnego winny być wzajemnie zniesione zgodnie z art. 100 zdanie pierwsze k.p.c.

SSO Aneta Pieczyrak-Pisulińska